Rok 2. №. 71 Sosnowiec, niedziela 27 marca 1927 roku. Cena numeru 20 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Wydawca: H. Monsiorska—Redaktor: W. Monsiorski
FILJE:
Będzin, hotel Bristol; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3-go Maja 13.

Prenumeratą wynosi miesięcznie zł. 1.50.
Adres redakcji i administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 8
Telefon redakcji i administracji: 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92, telefon drukarni: 84 Będzin.

Wykrycie centrali komunistycznej w Warszawie.

Wykryto 2 drukarnie nowoczesne. — Aresztowano wybitnych komunistów, a wśród nich dyrektora i nauczycieli gimnazjum.

Coraz częściej ujawniająca się robota komunistów warszawskich skłoniła władze do baczniejszego ich śledzenia.

Gdy w d. 25 b. m. komuniści urządzili kilka manifestacyj i pochodów, przyczem wybito szyby w kuchni dla bezrobotnych przy ul. Ogrodowej i w biurze PUPP przy ul. Ciepłej, postanowiono przystąpić do likwidacji wywrotowej roboty.

Oddziały wywiadowcze w d. 25 rozpoczęły wielką obławę, której rezultat przeszedł wszelkie oczekiwania.

Przedewszystkiem aresztowano trzech głównych członków komitetu centralnego partji, a mianowicie:

profesora gimnazjalnego,

Żarskiego (Dobra 63) szefa sekretarjatu komitetu centr.

W mieszkaniu przy ul. Kruczej nr. 5 aresztowano naczelnego kierownika sekcji oświatowej C. K. Eugenjusza Przybyszewskiego,

dyrektora pensji p. Paprockiej.

Znaleziono u niego około 60 kilogramów bibuły.

Trzecim aresztowanym członkiem K. C. jest niejaki Adam Landy, specjalista od organizowania jaczejek

wśród służby folwarcznej.

U aresztowanej wraz z Landym właścicielki mieszkania Lai Owsienko znaleziono korespondencję z kominternem oraz kilkanaście tysięcy złotych w nowych banknotach 50 złotowych.

W ciągu dalszych rewizyj wykryto i zlikwidowano

dwie drukarnie komunistyczne.

Jedną z nich wyposażoną w ręczną maszynę drukarską nowego typu wykryto w mieszkaniu Piotra Kulacza przy ul. Nalewki nr. 9.

W czasie rewizji Kulacza w domu nie było. Dopiero gdy policja miała opuszczać lokal, drukarz wszedł do mieszkania.

W ślad za nim weszła znana policji techniczka Janinn Werniczowa, zamieszkała ostatnio w Gdańsku

Oboje aresztowano.

Drugą drukarnię wykryto w ściśle zakonspirowanym lokalu przy ul. Żelaznej 39 m. 25.

W chwili wejścia policji w drukarni

pracowali dwaj zecerzy.

Na widok policji zatrzasnęli drzwi i nim je zdołano łomem wyłamać, rozrzucili czcionki, podarli i spalili rękopisy.

W czasie dalszych rewizyj wykryto także okręgowy komitet partji komunistycznej.

U sekretarki tego komitetu Sary Bulkowstein (Grzybowska 15) zastano bojowca komunistycznego, który na widok policji

wyciągnął dwa rewolwery

systemu Mauzer. Obezwładniono go jednak i rozbrojono.

W czasie rewizji do mieszkania sekretarki O K. weszła Irena Wolc (Pańska 44). Aresztowano ją niezwłocznie i w mieszkaniu jej dokonano rewizji. W przedpokoju pod podłogą znaleziono wiele

pieczęci urzędów państwowych

i samorządowych, służących do fałszowania dokumentów.

Pozatem aresztowano kilku wybitnych kierowników wywrotowej roboty.

Dalsze aresztowania trwają.

Konflikt o Albanję zaostrzył się.

BELGRAD, 26.3. Sytuacja w konflikcie o Albanję pogorszyła się wobec odrzucenia przez rząd jugosłowiański propozycyj angielskiego ambasadora w Belgradzie, które zmierzały do tego, aby Jugosławja zgodziła się na utworzenie komisji śledczej przez radę ambasadorów i zawarcie paktu z Albanją podobnie jak Włochy. Minister spraw zagranicznych Jugosławji oświadczył, że rząd nie może zgodzić się na te propozycje z trzech względów: 1) rada ambasadorów składa się w większości z państw zbliżonych do Włoch, jak Anglja i Japonja, wobec czego skład komisji śledczej powinna wyznaczyć liga narodów, a nie rada ambasadorów, 2) śledztwo musi być przeprowadzone nie jednostronnie, to jest tylko w Jugosławji, ale i na terytorjum Albanji, 3) pakt z Albanją na podobieństwo włoskiego jest dla Jugosławji niemożliwy, gdyż w ten sposób Jugosławja musiałaby uznać obecny rząd albański i mieszać się do wewnętrznych spraw tego kraju.

Katastrofalny orkan nad Bolszewią.

Tomsk pogrążony w ciemnościach

MOSKWA, 26.3. Straszliwy cyklon szalał w okolicy Nowo-Sybirskij, Omska, Tomska i Atlatycka. Dache domów zostały zrywane i przez siłę wiatru przenoszono o kilka kilometrów dalej, Pociągi opóźniły się o 12—20 godz. ponieważ powalone drzewa zatarasowały tory. W Tomsku zosały po zrywane przewody elektryczne tak, że miasto pozostało bez światła tła. Liczba ofiar w ludziach nie została jeszcze ustalona.

Fabryka monet srebrnych na Wileńszczyźnie

WILNO, 26.3 Komenda policji na powiat postawy wykryła przed niedawnym czasem fabrykę monet srebrnycc, wyrabianych na wielką skalę i puszczanych w obieg na terenie całego województwa. Aresztowano dwóch wspólników szajki a mianowicie Mikołaja Hermana i Stefana Karolewa. U jednego z nich znaleziono proch strzelnicy i naboje karabinowe.

Radni miejscy w Berlinie policzkują się, biją się i kopią.

BERLIN, 26.3 Wczoraj wieczorem podczas dyskusji nad wnioskiem demokratów, skierowanym przeciwko stale powtarzającym się demonstracjom ulicznym, zaatakował jeden z radnych m. Berlina w bardzo ostrej formie policję państwową i prawicowe organizacja militarne.

Przeciwko temu atakowi wystąpił radny z radykalnej prawicy. Wywiązała się z tego wielka awantura. Kilku radnych podeszło się trybuny i spoliczkowało mówcę z partji ludowej, broniącego radykalnej prawicy. Doszło do bójki. Kilku radnych zostało dotkliwie pobitych. Jednego z radnych kopano nogami.

Był to sygnał do powszechnej bójki, która się wywiązała pomiędzy prawicą a lewicą w berlińskiej radziej miejskiej. Bojka trwała przez blisko 20 minut. Wreszcie udało się przewodniczącemu zamknąć i odroczyć posiedzenie.

Żydzi amerykańscy

rozpoczynają wielką akcję na rzecz rzemieślników żydowskich w Polsce.

Warszawa, 27 marca.

Związek żydów polskich w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i wydział wykonawczy towarzystwa „Ort" zwołały wielką konferencję.

Na konferencji tej zastanawiano się nad środkami pomocy dla żydostwa polskiego.

Uchwalono rozpocząć wśród żydów polskich, zamieszkałych w Ameryce wielką zbiórkę, przeznaczoną na otwarcie w większych miastach Polski szkół rzemieślniczych i technicznych, przyczem szkoły te nosić będą nazwę towarzystw poszczególnych ziem polskich, utrzymujących dane zakłady naukowe.

Życie polityczne.

Rozporządzeniem prezydenta Rzeczplitej sesja budżetowa sejmu i senatu została zamknięta.

W związku z tem zostały również prace wszystkich komisyj, stałych i nadzwyczajnych, wyłonionych przez obie Izby.

Marszałek Piłsudski zaprosił wczoraj na konferencję do Belwederu ministra spraw zagranicznych, p. Zaleskiego i posła polskiego w Moskwie, min. Patka. Rozmowa trwała od g. 6 do 9 w.

Wicepremjer, p. Bartel oraz ministrowie: przemysłu i handlu p. Kwiatkowski i pracy p. Jurkiewicz wyjechali wczoraj do Łodzi. Wyjazd jest związany z arbitrażem, którego podjął się rząd w zatargu pomiędzy robotnikami fabryk włókienniczych a przemysłowcami.

Wyjazd posła Patka do Moskwy.

WARSZAWA, 26.3. (A.W.) W dniu dzisiejszym wyjechał do Moskwy po dwutygodniowym pobycie w Warszawie poseł Patek. Na dworcu byli obecni poseł sowiecki w Warszawie Wojkow, zastępca szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej Markowski i przedstawiciele M. S. Z. Poseł Patek oświadczył, że udaje się do Moskwy celem kontynuowania rozmów rozpoczętych w Warszawie z rządem w sprawie zawarcia paktu o nieagresji z Rosją. Z chwilą uzgodnienia głównych wytycznych minister Patek przybędzie z powrotem do Warszawy dla przedstawienia konkretnych wyników prac. Jednocześnie rozpoczną się rokowania o zawarcie traktatu handlowego. Przy ministerjum przemysłu i handlu zostanie w najbliższym czasie utworzona specjalna komisja dla przygotowania materjałów do rokowań handlowych z sowietami

Olbrzymi meteor nad Grudziądzem.

GRUDZIĄDZ, 26.3 Wczoraj około godziny 7 wiecz. zauważono olbrzymich rozmiarów meteor, który lśniąc kulą złocistą przeleciał i spadł w okolicy wsi Mniszkowa.

Z Chin.

PEKIN. 26.3 (PAT) Potwierdza się wiadomość, iż Czang-Tso-Lin pragnie nawiązać rokowania z umiarkowanym odłamem kantończyków w sprawie zawieszenia broni, po którem nastąpi zawarcie pokoju.

Trzeba budzić sumienie...

Niema chyba na świecie człowieka, któryby nie pragnął czegoś, któryby był zadowolony z tego, co posiada. Nikt się temu nie dziwi, nikt na nikogo nie rzuca z tego powodu kamieniem potępienia, o ile — rzecz prosta — ktoś nie używa środków zbrodniczych dla osiągnięcia większego dobrobytu.

Żyje jednak wśród nas w nędzy i poniżeniu cała masa ludzi, której pewna część społeczeństwa odmawia wprost prawa do polepszenia doli.

Ta masa wynędzniała — to robotnicy, którzy krwią i potem swoim bogacą kraj, a jeszcze więcej przysparzają bogactw jednostkom, będącym właścicielami przedsiębiorstw.

Pewna część społeczeństwa, przeważnie lepiej sytuowana, pozostająca pod wpływem haseł, osłanianych fałszywym patrjotyzmem i źle pojmowanem dobrem społeczeństwa, dziś jeszcze uważa, iż robotnik winien być zawsze zadowolony z tego, co ma, nigdy nie powinien się o nic dopominać, lecz — co najwyżej — pokornie prosić, by mu łaskawie powiększono nędzny zarobek.

A już, broń Boże, robotnik nie powinien porzucać nigdy pracy, jeśli nie jest zbrodniarzem i wywrotowcem, dążącym do zguby kraju!

Trzeba przyznać, że grono ludzi z podobnemi zapatrywaniami topnieje z dniem każdym i że coraz więcej rozpowszechnia się w tym zacofanym gronie przekonanie, że robotnicy, narówni ze wszystkiemi, mają prawo do polepszenia swej doli.

Jest to już duży postęp, ale nie wszystko.

Trzeba dążyć do tego, by społeczeństwo zrozumiało, że sprawa robotnicza nie jest sprawą pewnej klasy ludzi, lecz jest sprawą całego narodu.

Trzeba dążyć do tego, by społeczeństwo, uznawszy sprawę robotniczą za swoją, stanęło po męsku, otwarcie po jego stronie w walce o prawa do życia, w walce o możność korzystania z dobrodziejstw kultury, jednem słowem — w walce o polepszenie bytu.

Już nieraz na tem miejscu przytaczaliśmy słowa Forda, który, będąc sam wielkim przemysłowcem, wyrzekł tę wielką prawdę, że dobrobyt kraju zależy nie od wysokości dywidendy fabrykantów, lecz od wysokości zarobków ludzi pracy.

Gdy społeczeństwo zrozumie należycie całą mądrość życia, zawartą w zdaniu powyższem, wówczas już robotnik polski nie będzie nazywany wywrotowcem za to, że chce, by jego dzieci nie były głodne i bose, że chce być sam człowiekiem i pragnie, by jego dzieci były ludźmi.

Oto od dni kilkunastu toczą się pertraktacje w przemyśle górniczym o warunki pracy. Rada zjazdu, reprezentująca nigdy nie nasycony i nigdy nie syty zysków kapitał przeważnie zagraniczny, chce wtrącić robotnika w większą jeszcze nędzę. Swą rozrzutną pod wielu względami gospodarkę, swój brak zmysłu handlowego, braki techniczne swych przedsiębiorstw, przemysł chce wynagrodzić sobie zmniejszeniem płac i powiększeniem godzin pracy, czyli, mówiąc otwarcie, pogłębieniem jeszcze tych nizin nędzy, w których wegetuje robotnik.

Nie wiemy, jak się te pertraktacje zakończą: czy rada zjazdu cofnie swe skandaliczne warunki, czy też nastawać będzie w dalszym ciągu na przyjęcie ich przez robotników i zmusi ich do użycia strajku, który zawsze jest szkodliwy dla stron obu, ale niekiedy konieczny, jako ostatni atut pracownika.

Niechże więc całe społeczeństwo przygotuje się do obrony słabych i wyzyskiwanych. Niech na każdym kroku okazuje swoją dla nich sympatję, a wytworzona w ten sposób zdrowa atmosfera, którą muszą odczuć i pp. przemysłowcy, będzie zgubną dla miazmatów wyzysku, tak bujnie krzewiących się na podłożu fałszywie pojmowanego patrjotyzmu.

Kupiec, rzemieślnik, właściciel domu — każdy niech pamięta, że kieszeń robotnicza jest źródłem jego dobrobytu. Gdy to źródło wysycha, wszyscy na tem cierpimy.

Niech pamięta, że wysokość zarobków stanowi o dobrobycie całego kraju.

(r).

Straszna kąpiel w kotle wrzącej wody.

Policja w Częstochowie dowiedziała się, że Eljasz Presman, właściciel farbiarni przy ul. Nadrzecznej, zmarł po pięciu dniach strasznych męczarni. Ponieważ przyczyny tej śmierci wydały się bardzo podejrzane, policja rozpoczęła natychmiast energiczne dochodzenie, dzięki czemu dowiedziano się o wstrząsającym wypadku, którego ofiarą padł Presman.

Ustalono, że kilka dni temu Presman zamierzając farbować większą ilość płótna przygotował w farbiarni na specjalnym piecu

olbrzymi kocioł wrzącej wody.

W pewnym momencie, kiedy farbierz nachylił się zbyt nieuważnie nad kotłem, srtacił na gle przytomność i

runął we wrzącą wodę.

Na ratunek rzucili mu się zaraz jego robotnicy i błyskawicznie wyciągnęli go z okropnej kąpieli.

Nieszczęśliwy Presman wyglądał strasznie i

wił się z bólu.

Zawezwano natychmiast lekarza, który zastosował niezbędne zabiegi ratunkowe. Mimo usilnych starań lekarzy, Presman

zmarł

po 5 dniach trudnych do opisania męczarni.

Rodzina do ostatniej chwili z niewiadomych narazie przyczyn starała się ukryć wstrząsający wypadek.

Cała wieś zatruta

spirytusem drzewnym.

Masowe zatrucia spirytusem drzewnym zdarzają się coraz częściej na prowincji. Ostatnio dowiadujemy się, że we wsi Wielkie Oczy w powiecie jaworowskim właściciel karczmy Mojżesz Fajer z żoną Esterą zakupili bardzo tanio z niewykrytego źródła wielką ilość spirytusu drzewnego.

Chciwy karczmarz, chcąc jaknajprędzej sprzedać spirytus i dobrze na nim zarobić, rozpuścił śród mieszkańców wersję, że otrzymał transport najlepszego gatunku wódki.

Pod wpływem karczmarza ludzie zaczęli kupować i pić „nową wódkę". Skutki okazały się fatalne. Prawie cała wieś zachorowała wskutek zatrucia.

Dotychczas zmarli Franciszek Noworot, Stanisław i Jan Klimczakowie, trzech innych walczy ze śmiercią. Pozatem 20 osób odwieziono do szpitala w stanie beznadziejnym.

Przerażony karczmarz, widząc straszne skutki trucizny, roztował się ucieczką. Policja aresztowała jego żonę. Karczmę opieczętowano.

Z rady miejskiej w Sosnowcu.

Sprawozdanie z posiedzenia piątkowego.

Korespondencja.

Posiedzenie otwarto o godz. 7 i pół pod przewodnictwem d-ra Pawełka.

Ławnik Kurek odczytuje korespondencję, z której dowiadujemy się, że prezes sądu okręgowego w Sosnowcu zwrócił się do rady o odpis sprawozdania z dyskusji na temat domu robotników chrześcijańskich, a robotnicy zakładów użyteczności publicznej w liście wystosowanym do rady dziękują za uchwalenie 150 tys. zł. na budowę domu robotniczego i proszą o oddanie im sali Trocadero, gdzie mogliby się zbierać w celach zarówno zawodowych, jak i kulturalnych.

Nagły wniosek prezydjum.

Przewodniczący dr. Pawełek przed przystąpieniem do porządku obrad oznajmia, iż występuje do rady z nagłym wnioskiem i przed odczytaniem jego treści wygłasza przemowę, uzasadniającą potrzebę uchwalenia wniosku.

Chodzi mianowicie o to, że na warsztacie sejmowym obrabiana jest ustawa samorządowa dla miast i gmin wiejskich, oraz ordynacja wyborcza samorządowa. Zarówno projektowana ustawa, jak i ordynacja wyborcza odbiegają od zasad demokratycznych, wobec czego prezydjum proponuje wystąpienie z protestem przeciw zakusom reakcji w sprawach samorządu.

Treść wniosku zgłoszonego brzmi jak następuje:

Rada miejska uchwala wystąpić do sejmu o:

1) jak najszybsze wydanie jednolitych ustaw samorządowych dla całego państwa, oraz ordynacji wyborczej na zasadzie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcjonalnego głosowania;

2) ustalenie demokratycznych zasad odpowiedzialności magistratów przed radami miejskiemi;

3) ustalenie zasad nadzoru nad samorządami bez krępowania samodzielności poczynań gospodarczych przez biurokratyczne nakazy władz administracyjnych;

4) przekazanie samorządom uprawnień władz administracyjnych na terenie większych miast.

Po odczytaniu wniosku zabrał głos r. Michael, który oświadczył, że właściwie rada przechodzi na teren polityczny i że uchwała rady na losach ustawy projektowanej niewiele zaważy. Dalej mówca zwraca uwagę, że państwa kulturalne zachodu nie mają tak demokratycznych ustaw, a mimo to gospodarzą się lepiej.

Po krótkiej odpowiedzi d-ra Pawełka nagłość wniosku i sam wniosek uchwalono większością głosów lewicy.

Sprawa radnego Barańskiego.

Jak wiadomo, do rady miejskiej wpłynęło w swoim czasie zawiadomienie magistratu, że radny Barański jest płatnym funkcjonarjuszem magistratu, jako nauczyciel kursów wieczorowych, wobec czego magistrat zapytuje czy r. Barański może pełnić funkcję radnego.

Prezydjum dopiero wczoraj wystąpiło z oświadczeniem, że obowiązki r. Barańskiego kolidują ze stanowiskiem radnego, wobec czego p. Barański musi ustąpić z rady.

Radny inż. Michael złożył oświadczenie, że zdaniem jego klubu nie zachodzi żadna kolizja i że w stanowisku prezydjum upatruje chęć pozbycia się z rady jedynego przedstawiciela nauczycielstwa, z racji tej, że nie należy on do obozu większości obecnej rady.

Klub gospodarczy po tem przemówieniu na znak protestu przeciw usunięciu z rady p. Barańskiego opuszcza salę.

Następca ławnika Keniga.

Po usunięciu się prawicy ławnik Kurek oświadcza, iż magistrat proponuje powierzenie stanowiska ławnika-decernenta obecnemuławn. p. Tadeuszowi Dobrowolskiemu z poborami 5 klasy, miejsce zaś po p. Dobrowolskim ma objąć radny Berger.

Rada miejska propozycję powyższą przyjęła bez sprzeciwu poczem uchwalono już bez żadnej dyskusji: podatek inwestycyjny na budowę szkoły przy ul. Nowokościelnej w wysokości 100 tys. zł. w trzeciem czytaniu; opłaty drogowe na utrzymanie i budowę dróg w trzeciem czytaniu; statut o poborze na pokrycie kosztów leczenia biednych mieszkańców m. Sosnowca na r. 1927 w drugiem czytaniu i podwyższenie podatku od ładunków kolejowych.

Nabycie nieruchomości.

R. Anzorge zreferował sprawę nabycia przez miasto nabycie od rządu nieruchomości w Modrzejowie, przy ul Naftowej i t. zw. Leśniczówkę. Sprawę tę jednak na wniosek prezydjum zdjęto z porządku obrad i odłożono do następnego posiedzenia.

Kąpiele miejskie.

Zajęto się łaźnią miejską i uchwalono następujące opłaty: wanna 1 zł., parownia z natryskiem gr. 50, natrysk 30 gr., użycie prześcieradła 30 gr., użycie ręcznika 10 gr., kawałek mydła 10 gr.

Uchwalono również wniosek, by robotnicy miejscy, urzędnicy magistratu, oraz działwa szkół powszechnych mogli korzystać w pewnych oznaczonych dniach z urządzeń łaźni bezpłatnie. Wniosek magistratu by rodziny funkcjonarjuszy miejskich korzystały z łaźni za opłatą 50 gr. odrzucono, jednocześnie zaś przyjęto wniosek komisji, by i rodziny funkcjonarjuszów nie płaciły nic i by bezrobotnym za kartkami magistratu dać te same ulgi, co i funkcjonarjuszom miejskim.

Następnie r. Turkiewicz referuje sprawę zwrotu komitetowi ratunkowemu podatku pobranego od zabaw w roku ubiegłym, oraz sprawę prośby bratniej pomocy przy szkole morskiej w Tczewie o ufundowanie stypendjum. Zgodnie z wnioskiem komisji obie sprawy załatwiono odmownie.

Podatek miejski od obrazu „Krzyżowa droga białych niewolnic", który ma być wyświetlany w kinie „Udziałowem" zmniejszono do 10 proc. ze względu na znaczenie propagandowe filmu.

Na przedstawiciela do komisji właścicieli sierocińca w Ząbkowicach wybrano r. Zębalę.

Nowy skład komisyj.

W końcu dokonano wyborów do komisyj radzieckich. Skład tych komisyj będzie następujący:

Komisja skarbowa: Kurek młodszy, Grabowski, Wolff, Lebiedzki, Zender, Brol, Maślak, Piszczyk, Kaum, Angier, Wieczorek.

Komisja do spraw ogólnych: Litewka, Domagała, Babiarz, Czyżewski, Perelman, Kurek starszy, Gallot.

Komisja budowlana: Uthke, Bajgelmacher, Babiarz, Grabowski, Litewka, Kurek starszy, Warszawski, Michael, Sadowski.

Komisja opieki społecznej: Zembala, Warszawski, Kurek starszy, Sadowski, Anzorge.

Komisja rewizyjna: Bajgelmacher, Uthke, dr. Zeleniewski, Kurek młodszy, dr. Perelman.

Komisja zdrowia publicznego: dr. Perelman, Bucki, Jędralczyk, Feldy, Warszawski, Gallot, Turkiewicz.

Komisja do spraw ulenowskich: Kurek młodszy, Litewka, Bajgelmacher, Michael, Grabowski, Warszawski.

Po odczytaniu składu komisyj przewodniczący zamknął posiedzenie o godz. 9 min. 15.

W rocznicę przysięgi Tadeusza Kościuszki.

(24 marca 1794 roku.)

Gdy na Polskę spada na kształt gromu pierwszy rozbiór w 1772 r., jako nieubłagana konsekwencja chciwości zbrodniczej sąsiadów, a przedewszystkiem naszej gnuśności, ciemnoty i beztroski o skarb, szkolnictwo, armję, oraz utopienia wszystkiego, co wzniosłe i szlachetne w pijaństwie i szale zabaw czasów saskich — budzi się wówczas z uśpienia dusza polska.

Powstaje Komisja Edukacyjn. niosąc za sobą nieprzebrane skarby oświecenia, pracuje Sejm czteroletni (1788—1792), a nad Sejmem unosi się duch Staszica, Kołłątaja i wielu innych gorących patrjotów. Sejm uchwala powiększenie wojska, nakłada rozumne podatki, stwarza wreszcie koronę swych dzieł — nieśmiertelną Konstytucję 3-go Maja.

Pomimo to na Polskę padają dalsze gromy. Przychodzi Targowica, przychodzi drugi rozbiór Polski, wojska rosyjskie zalewają cały kraj. Straszliwe widmo utraty własnego niepodległego państwa, staje się w całej grozie.

W takiej chwili, kiedy cała Polska zdała się być pogrążona w mrokach smutku, zwątpienia i rozpaczy, nagle na niebie polskiem zajaśniało wspaniałym blaskiem słońce wzniosłego przykładu — Tadeusz Kościuszko.

I dnia 24 marca 1794 r. na Rynku krakowskim dokonywa się historyczna chwila. Przyjąwszy zaszczytną godność Naczelnika, wobec nieprzeliczonych tłumów zaprzysięga Kościuszko oddanie się narodowi:

„Ja Tadeusz Kościuszko, przysięgam w obliczu Boga całemu narodowi polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jej dla całości granic, odzyskania samowładności narodu i ugruntowania powszechnej wolności użyję. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna męka Syna Jego“.

Po tej chwili na zew Naczelnika stanęli w barwnym szeregu chłopi krakowscy i w boju pod Racławicami dokonali cudów waleczności.

Wysiłek ten narodu porwanego słowami Kościuszki na Rynku krakowskim, nie przywrócił co prawda wolności Polsce, ale zato uratował honor narodu polskiego. Słońce Racławic, które zamigotało na chwilę w kosach chłopskich, oświetliło jasno dogę narodu, który jescze niejednokrotnie porwał się do walki o wolność i niepodległość.

Tradycja Kościuszki w latach wielkiej wojny przypomniała światu o najgorętszych pragnieniach narodu polskiego. A kiedy Polska powstała, słońce wielkich czynów Kościuszki rozgorzało w sercach wszystkich Polaków jasnym płomieniem miłości i zjednoczenia.

Jak można widzieć, nie widząc?

Tajemnica, która nie jest tajemnicą.

Nakładem „Bibljoteki Groszowej“ ukazało się niedawno w przekładzie polskim Leo Belmonta głośne dziełko Pawła Heuzè'go, poświęcone zajmującym wiele umysłów sprawom „Tajemnic Fakirów“. Przez szereg lat, nie szczędząc trudów, kosztów i — nieprzyjemności, p. Heuzè badał i zagłębiał wytrwale produkowane przez t. zw. fakirów „cuda“.

Najrozmaitsze „fenomeny metapsychiczne“, któremi zręczni kuglarze i sztukmistrze tumanili od dawnych lat nietylko naiwnych albo łatwowiernych. w świetle pracy p. Heuzègo ukazują swe właściwe. bardzo proste i pospolite kształty. Nie negując zasadniczo możliwości istnienia w organiźmie ludzkim pewnych mało — albo wcale niezbadanych jeszcze sił psychicznych, nie popisując się bynajmniej fanfarona ą płytkich mędrców, dla których ponoć księga kosmosu nie ma tajemnic — p. Heuzè jednak śmiało i uczciwie zdziera welon „nadzwyczajności“ z wszelkiej szarlatanerji i z całym spokojem pozbawia nimbu „cudowności“ takie zjawiska w których jest tylko—spryt, zręczność i pomysłowość „doktorów“ i „profesorów“ czarnej magji albo jakiejś innej „wiedzy tajemnej“.

Odsyłając ciekawych do wartościowego dziełka p. Heuzè'go, przytoczymy zeń na tem miescu jeden tylko charakterystyczny a rewelacyjny fragment, dotyczączący t. zw. „transmisji zapomocą słów“.

Niewątpliwie — każdy z czytelników był niejednokrotnie świadkiem „seansów“ i „produkcyj“, na których m. in. „medjum“, z zawiązanemi oczyma, pozostające w drugim pokoju, i t. d. i t. d, bez zająknienia i bez pomyłki odgadywało nazwy przedmiotów, branych przez hipnotyzera od publiczności, numery biletów, dokładny czas, pokazywany przez wskazówki zegarka, kolory ozdób w strojach pań i t p. Eksperymenty te, napozór „cudowne“ i uderzające, przypisywane całkowicie „niezwykłym właściwościom psychicznym „medjum“, są jednak w istocie najzwyklejszym kawałem, i to niewymagającym od „hipnotyzera“ i „medjum“ niczego więcej prócz — pamięci.

Rzecz polega na tem, że produkująca się para posiada szereg kluczy (szyfrów) umownych, w których każdemu (używanemu w zapytaniach hipnotyzera) słowu odpowiada nazwa pewnego przedmiotu, jakaś cyfra, barwa etc. Czy może być coś prostszego i łatwiejszego niż sprawa odpowiedzi na „pytanie“, które w swej umownej redakcji odpowiedź tę już zawiera? Po jakiego licha potrzebna tu „metapsychika“, „okultyzm“, „jasnowidzenie“ i inne terminy szumnie brzmiące...

Oto przykłady, które jasnemi, jak dzień, czynią tego rodzaju popisy „słynnych medjów“:

Tabela I (nazw):

Teraz, co trzymam? — Zegarek
Odpowiedź, co trzymam?—Pugilares.
Nazwij, co trzymam?—Ołówek.
Przedmiot, który trzymam? — Klucz i t. d. i t. d.

Tabela II (cyfry):

Teraz = 1
Odpowiedź = 2
Nazwij = 3
Przedmiot = 4
i t. d. i t. d.

W podobny sposób układa się tablice na kolejność barw, rang, metali, rysunków na monetach i t. p. Przy pewnych zdolnościach i ćwiczeniach pamięciowych, „medjum“, mając wciąż w świadomości wspomniane tabelki, na zapytanie hipnotyzera: „Teraz co trzymam?“ — odpowiada z niezachwianą pewnością: „Zegarek“ (patrz tabl. I); na pytanie: „Nazwij godzinę?“ — odpowiada: „Trzecia“ (p. tabl. II). W identyczny sposób udzielane są „w jasnowidzeniu“ odpowiedzi na pytania nawet nieco bardziej skomplikowane, a jest już sprawą zręczności „fakira“ stawiać je zawsze w ten sposób, aby medjum mogło się zorjentować łatwo i szybko.

Proste, jak — jajko Kolumba — i dlatego właśnie zapewne tak długo pozostawało „tajemniczem“. Albowiem dziwne są drogi ludzkich umysłów.

B. D.

Moralność amerykańska w cyfrach.

Skalą moralności danego narodu jest stosunek jego przestępstw do dobrych uczynków. Im mniejsza jest ilość przekroczeń kanonów religijnych, czy też praw. ustanowionych przez człowieka, tem moralność narodu jest większa.

Niepodobna w krótkim artykule objąć wszystkich rodzajów wykroczeń, które decydują o moralności duchowej czy materjalnej danego narodu.

Posłużymy się przeto jedną tylko dziedziną wykroczeń, mianowicie przestępstw natury materjalnej wśród narodu amerykańskiego.

W tym zakresie zbrodnie i zabiegi usunięcia tych przestępsw kosztują Stany Zjednoczone 16 miljardów dolarów rocznie, a więc sumę mało co mniejszą od długu narodowego rzeczypospolitej Stanów Zjednoczonych.

Straty, poniesione przez ogół wskutek zbrodniczej akcji jednostek czy całych zrzeszeń przestępców tak oblicza Mark O. Prentis w ostatnim numerze „Manufacturers' Record“:

Oszukańcze akcje dol. 500,000.000. Kradzieże grosza publicznego 150,000.000 dol., fałszerstwa 100,000.000 dol., bezwartościowe czeki 120.000 000 dolarów, podstępne bankructwa 400,000.000 dol. Ten pierwszy gatunek przestępstw już wynosi sumę do 1,270,000.000 dolarów.

Dalej idą kradzieże w czasie transportowania towarów na sumę 500,000,000 dol. Kradzieże ze składnic, magazynów itd. 525,000.000 dol., kradzieże pocztowe 10,000.000 dol. Straty wskutek 12,500 zamordowanych osób 125,000.000 dol. — razem ten drugi gatunek zbrodni kosztuje 1,160,000.000 dolarów.

Teraz przychodzą koszta zwalczania tych zbrodni a więc utrzymanie policji wraz z utrzymaniem budynków więziennych kosztuje okrągły miljard dolarów. Sędziowie i koszta pro cedury sądowej. 3,000,000.000. dol. Razem sam tylko wymiar sprawiedliwości kosztuje ten kraj rocznie 4 miljardy dolarów.

Na tem nie koniec, gdyż trzeba wziąć pod uwagę straty pośrednie, a więc zniszczony materjał przez skradzenie, podpalenie i t. d. co Prentis oblicza na 2,000.000.000. dol. Stracony czas przez niespełnienie uczciwej pracy przy przeciętnym uczciwym zarobku 1,500 dol. rocznie przeszło dwu miljonów przestępców i kryminalistów w Stanach Zjednoczonych w roku ubiegłym obliczyć można na 3,000,000.000. dol. Ten sam stracony czas przez 400 000. policjantów, strażników i t. d. 750,000.000. Straty, poniesione przez pokątny handel narkotykami, trunkami upajającemi, żywym towarem, przemytnictwo wraz z kosztami zwalczania tych przestępstw oblicza Mark O. Prentis na 4 miljardy dolarów razem więc wszystkie zbrodnie powyższe kosztują kraj przeszło 16 miljardów dolarów rocznie.

Rzecz naturalna jest to zaledwie cząstka ogółu przestępstw. Nie wzięte tu zostały w rachubę wszelkiego rodzaju gry hazardowe, zakłady oszukańcze, które tak kwitną w tym kraju i inne przestępstwa pośredniego rodzaju. Ale już powyższe cyfry, wykazujące 2 miljony przestępców kryminalnych, a ogólne straty w wysokości 16 miljardów są zastraszające.

Ile potrzeba czasu na ubranie się.

Kobiety ubierają się szybciej niż mężczyźni.

Jedna z chicagowskich gazet zwróciła się z ankietą do mieszkańców tego miasta, aby się dowiedzieć, ile czasu mężczyźni i kobiety potrzebują na ubranie się. Reporterzy wypadli na miasto i każdej napotkanej osobie zadawali odpowiednie pytanie. Pod wieczór leżało juz w redakcji kilkaset odpowiedzi, a rezultat był sensacyjny, albowiem damy mecz ten wygrały. Właśnie — damy! Zużywają one na ubranie się 15 minut czasu.

Oświadczyły one przytem, że nie ma bynajmniej w tem nic dziwnego w dzisiejszej dobie, kiedy to kobiety prawie nic nie potrzebują na siebie wkładać.

— Przed dwudziestu laty — oświadczyła jedna z dam — to było coś całkiem innego, wówczas każda z nas musiała być mocno skrępowana i zapięta, wkutek czego na ubranie się potrzebowałyśmy conajmniej godzinę czasu. Ale dzisiaj! Buciki i pończoszki, kombinacje, grzebyk do paziowskiej fryzury, czerwona szminka do ust i pozostaje tylko narzucić na siebie suknię.

Jednem słowem, mężczyźni doznali sromotnej porażki, albowiem najszybciej ubierający się mężczyzna zużywa 21 minut czasu — 21 przeciw 15 minut.

HUMORYSTYKA.

Przysłowia nowoczesne.

Gdzie konia kują, tam z pewnością niema jeszcze taksówek.

Gość w dom, to niewątpliwie z elektrowni.

Miłe złego początki, lecz koniec najczęściej w komisarjacie.

Kto się na gorącem sparzył, ten nie jadał nigdy obiadów prywatnych.

Kruk krukowi oka nie wykole, bo należą do tej samej partji.

Na złodzieju czapka gore, lecz obejdzie się bez straży ogniowej.

Nie urodzi sowa sokoła, gdyż wogóle nie pragnie mieć dzieci.

Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek zadłużony z komornikiem to i owszem.

Kocioł garnkowi przygania, a obaj biorą łapówki.

Kto pod kim dołki kopie, ten z pownością chce zająć jego posadę.

Przez posły wilk nie syty i dlatego czeka nowych wyborów.

Kto grosza nie szanuje, ten musi mieć dużo dolarów.

Signum temporis.

— Zdaje mi się, że nasi sąsiedzi postanowili się rozwieść.

— Z czego wnioskujesz.

— Bo już się nie kłócą codzień i są dla siebie bardzo uprzejmi.

Historja Polski.

— Jednak Historja Polski w ostatnich czasach zmieniła się gruntownie.

— Pod jakim względem?

— Dawniej, za czasów elekcyjnych, mieliśmy pretendentów do tronu bez liku, a teraz nasi monarchiści aż się pocą i nie mogą znaleźć nawet jednego pretendenta.

Sprytny Staś.

— Trzeba ci wiedzieć, że twoja nauczycielka posiada bardzo wysokie wykształcenie. Ona zna sześć języków.

— Mamusiu, jak ona ma takie wysokie wykształcenie i tyle języków, to ona chyba kończyła wieżę Babel?

Dobra rada.

— Chociaż mam piękne i wygodne łóżko, po całych nocach spać nie mogę przez podatki.

— W takim razie mogę ci poradzić.

— Co?

— Sprzedaj łóżko, jako zbyteczne i zapłać podatki.

U adwokata.

— Więc pan panie mecenasie, obiecuje zastąpić mnie w tej sprawie całkowicie?

— No, niezupełnie.

— Jakto?

— Przed sądem stanę w imieniu pańskiem, ale odsiedzieć to już będzie pan musiał osobiście.

„Mucha“.

O remont kościoła parafjalnego w Sosnowcu.

Kościół parafjalny w Sosnowcu wymaga gruntownego remontu.

Dachy naw bocznych, pokryte blachą cynkową w roku 1902 uległy zupełnemu zniszczeniu.

Dachówka nad nawą główną uległa również częściowemu zepsuciu. Wskutek tego woda deszczowa niszczy stropy a razem z niemi piękną malaturę wewnętrzną kościoła. Proboszcz miejscowy, który zarazem jest prezesem dozoru kościelnego nie posiadając żadnych funduszów na pokrycie tego nadzwyczajnego wydatku, zaprosił na zebranie życzliwych parafjan, przedstawił im stan rzeczy i prosił o przyjście mu z pomocą w zdobyciu funduszów na cel powyższy.

Po dyskusji postanowiono zacząć się zbieraniem ofiar wśród parafjan.

W tym celu wybrano komitet, który podzielił parafję na rewiry i każdy z członków komitetu z prawem kooptacji podjął się w swoim rewirze zbierać fundusze na listy, podpisane przez członków komitetu. Do komitetu weszli: pp. A. Bernadzikiewicz, S. Brzorowski, dr. F. Dobrowolski, W. Kraupe, L. Piątkowski, J. Szafruga, A. Woźniak, J Wojanczyk, A. Wróblewski, J. Zajgler.

Gdy który z tych panów zapuka do serc Waszych, czytelnicy, niech nikt nie odmówi daru na cel tak wzniosły.

Straszne skutki zbytków.

10-letni chłopiec wpadł do piwnicy i złamał rękę.

Zamieszkała przy ul. Batorego Nr. 8 w Sosnowcu p. Marja Nowicka zameldowała w komisarjacie policyjnym, że synek jej, 10-cio letni Kazio, bawiąc się ze starszym od siebie, bo 15 lat liczącym Władysławem Ufnasem, został popchnięty przez towarzysza zabaw tak nieszczęśliwie, że przewrócił się, wpadł do piwnicy i złamał rękę.

Kronika.

KALENDARZYK.

Marzec 27 Niedziela

Dziś Jana Dam.
Jutro Jana Kapistr.
Wschód słońca 5.24.
Zachód „ 6 00

Teatr Miejski.

Dziś o 3 30 po poł. jeden występ teatru Zjednoczonych z Warszawy w zespole 26 osób. Odegrany zostanie dramat śmierci i miłości w 6 aktach „Trędowata według H. Mniszkówney. Doborowa obsada, zgranie zespołu (sztuka idzie bez suflera) popularne ceny miejsca (1 — 3 zł) daje gwarancję, że teatr będzie przepełniony.

„Pawie Oko“ w „Nowości“ w Będzinie.

Od jutra rozpoczynają gościnne występy czołowi artyści teatru art-liter. „Pawie Oko“: Oleniecka, Radwanówna, Dudziński, Ortym i Sławski. W programie najcelniejsze skecze, inscenizacje i piosenki.

Kino „Momus“ na Pogoni wyświetla film p.t. „Kurjer Carski“ II-ga serja (dokończenie). 819

Zarząd m. Sosnowca na posiedzeniu piątkowem postanowił między innemi: zakupiony od małż. Bielskich plac przy ul. Niskiej oddać na użytek seminarjum naucz. męskiego, zakupić 50. płaszczy dla chorych szpitala zakaźnego, rower dla ogrodnika miejskiego, sprzedawać przepisy kanalizacyjne, ogólne i techniczne po 20 zł. Rozpatrzono i przyjęto kilka ofert na dostawę materjałów do robót ulenowskich wreszcie załatwiono kilka spraw personalnych.

Minister oświaty w Dąbrowie. W nadchodzący wtorek ma przybyć do Dąbrowy Gorniczej minister oświaty p. Dobrucki.

Czytajcie i zważcie, że... Dziś o godzinie 4-ej ppłd. w sali gimnazjum państw. im. St. Staszica prof. uniwersytetu lwowskiego p. Jaxa-Bykowski wygłosi odczyt pod tytułem „Nasza młodzież“.

Niewątpliwie temat odczytu jak również osoba prelegenta, jednego z najlepszych znawców tej dziedziny, wzbudzą żywe zainteresowanie wśród szerokich sfer tutejszego społeczeństwa. Po odczycie nastąpi organizacyjne zebranie towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą na które zarząd tow. naucz. S. S. i W. zaprasza wszystkich interesujących się tą sprawą.

Echa samobójstwa prezydenta m. Kielc. Z Kielc donoszą: Gdy miasto zostało zaalarmowane wiadomością o samobójstwie prezydenta miasta Miecz. Łukasiewicza, cały Rynek wypełnił się tłumem nietylko ciekawych, ale i współczujących. Lekarze nie zdecydowali się na wyjmowanie kul, które utkwiły w płucach. Przybył też ksiądz dla udzielenia rannemu ostatniej pociechy. Tegoż wieczora jeszcze prezydent zmarł. Wobec różnych pogłosek, gruba członków rady miejskiej i zarządu miasta przystąpiła o godzinie 7 wiecz. do rewizji kasy miejskiej, celem stwierdzenia jej stanu.

Skonstantowano zupełną zgodność ksiąg z gotówką.

O bilety ulgowe dla robotników. Bardzo wielu robotników, zatrudnionych w Sosnowcu, mieszka po za Sosnowcem, niekiedy nawet w Częstochowie. Otóż robotnicy owi mają dokumenty, uprawniające ich do korzystania z biletów ulgowych. Niestety, co jakiś czas w kasie znajdzie się jakiś urzędnik, który nie zna się na tem i biletów ulgowych sprzedawać nie chce. Oczywiście robotnicy nie poprzestają na decyzji niedoświadczonego kasjera i skarżą się zawiadowcy. Sprawa zostaje wyjaśniona, robotnicy bilety otrzymują. ale pociąg na to wszystko nie czeka! i w rezultacie robotnicy spieszący po tygodniu rozłąki do swych rodzin, muszą spędzić kilka godzin, w oczekiwaniu na następny pociąg.

Tak urządzono wczoraj kilkunastu robotników na stacji w Sosnowcu, którzy też zawili się ze skargą na swój los w redakcji „Expresu“.

Z fabryk i kopalni sosnowieckich. Kopalnie, położone w obrębie Sosnowca nie pracują we wszystkie dni w tygodniu. Kop. Wiktor, zatrudniająca 1749 rob., pracuje 3 dni, Modrzejów 999 rob. pracuje 5 dni, a Orion 186 rob. 4 dni. Reszta zakładów przemysłowych pracuje pełny tydzień, przyczem liczby zatrudnionych robotników są następujące: walcownia hr. Renarda 749 rob., Deichsel 460, huta Staszic 307, Radocha 136, przedsiębiorstwo Jaskulski i Lubiński 437, huta Milowice 1791, C. G. Schön 1910, Dietel 815, Hulczyński 1661, Sosnowiczanka 67, Gzichów 73, kop. Renard 2098, Fitzner i Gamper 742, huta Katarzyna 976, Lamprecht 139.

Baraki dla bezdomnych. Zarząd m. Będzina odbywa od pewnego czasu posiedz.codzienne, przygotowując budżet na r. 1927/28. Na piątkowem posiedzeniu między innemi postanowiono jednocześnie wstawić do budżetu nadzwyczajnego sumę 60 tys. zł. na budowę baraków dla bezdomnych.

Uroczystość kolejarzy. W d. 3 kwietnia r. b. koło sosnowieckie związku zawodowego kolejarzy obchodzić będzie uroczystość odsłonięcia swego sztandaru.

Program uroczystości, która ze względu na spodziewany przyjazd delegacyj i gości będzie obchodzona niezwykle okazale, podamy do wiadomości w swoim czasie.

Uroczystość uświetni swoją obecnością poseł i prezes centrali Z. Z. K. p. Kuryłowicz.

„Zacisze“ nocnym lokalem. Dowiadujemy się, że porządkowane z ogromnym nakładem pracy i kapitału „Zacisze“ sosnowieckie otwarte będzie do 5 rano. Aczkolwiek zwalczamy wszelkie zbytki i jesteśmy przeciwnikami nawet, umiarkowanego używania alkoholu, to jednak w stotysięcznem mieście musi być choćby jedna restauracja czynna całą noc, by spóźnieni przyjezdni, a nawet ci, co chcą i mają za co się bawić, nie byli zmuszeni wyjeżdżać do Katowic i tam tracić zarobione tutaj pieniądze.

Przemysł cukrowniczy rozwija się w Sosnowcu doskonale. „Cukiernia Warszawska“ w ostatnich czasach zaczęła wyrabiać czekoladki, pralinki i herbatniki, których dobroć nieporównana i ceny niższe od wyrobów warszawskich, zapewniają im zbyt, tembardziej, że prawdziwe znawczynie tych słodyczy nie znajdują słów pochwały dla wykwintnego i delikatnego smaku tych wyrobów.

Prosimy czytelników „Expresu Zagł.“ o przekonanie się, że w tej notatce niema ani słówka przesady.

Kurs dla fryzjerów. Przypominamy zainteresowanym, że cech fryzjerów i perukarzy w Sosnowcu otwiera od 31 marca kurs trzymiesięczny pod kierunkiem specjalistów z Krakowa i z Katowic dla czesania i ondulacji pań. Bliższych informacyj udziela starszy cechu p. Bonczek. Tel. 1-31. Pierwsza lekcja odbędzie się w lokalu Tow. rzemieślniczego przy ul. Sienkiewicza 8.

Sekcja sceniczna przy stow. tercjarskiem urządza w sali na górze Zamkowej w Będzinie dnia 27 marca b. m. o godz. 7 wieczorem przedstawienie dramatyczne p. t. Żywot św. Genowefy“ w czterech aktach, 9 odsłonach. Bilety w cenie od 0,50 zł. do 2,50 zł Pewien procent odliczony będzie na odbudowę klasztoru w Częstochowie.

Napad opryszków. Powracającego z pracy dozorcę kopalni „Flora“ Katelskiego, zaczepiło trzech znanych policji opryszków: J. Jachimowski, S. Kosałka i J. Mazur, którzy obrzucili idącego gradem obelg a widząc, iż Katelski na to nie reaguje, jeden z nich, mianowicie Mazur, chciał uderzyć dozorcę dużym kamieniem, pod niesionym z drogi. Napadnięty odparował cios trzymaną w ręku laską, wtedy Mazur wyjął szybko składany nóż, którym zadał Katelskiemu kilka ran w plecy. Zawiadomiona o wypadku policja przewiozła poszwankowanego do szpitala św. Barbary, a opryszków wkrótce odnalazła i osadziła pod kluczem.

Ze sportu. Dzisiaj odbędą się zawody w piłkę nożną na boisku Hakoachu w Będzinie o godzinie 3 po południu pomiędzy drużynami „Hakoach“ Będzin a „R. K. G. S. Zagłębie“ z Dąbrowy. Skład drużyny R. K. G. S. Zagłębie będzie taki sam, w jakim występował na meczu w Sosnowcu.

Usiłowanie samobójstwa Mieszkaniec Będzina, Ziora Józef lat 29, ul. Furmańska usiłował odebrać sobie życie za pomocą wypicia 2 buteleczek esencji octowej. Przewieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Życiu niedoszłego samobójcy nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

Czuły mąż. We wczorajszym „Expresie Zagłębia“ ukazała się notatka pod powyższym tytułem w której zaznaczono, że zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Rzymskiej nr. 21 Apolonja Witek zawiadomiła policję o ulotnieniu się jej męża Stanisława, który pozostawił ją z dwojgiem dzieci na pastwę losu bez środków do życia.

Do redakcji naszej zjawił się osobiście p. Stanisław Witek i oświadczył, że nie miał i nie ma zamiaru ulatniać się, nie może jednak żyć pod jednym dachem z kobietą, która zatruwa mu każdą chwilę życia ciągłemi kłótniami i swarami i własne dzieci uczy nieposzanowania ojca. P. Witek wdraża kroki rozwodowe i zaręcza, że dzieci na pastwę losu nie pozostawi.

Usiłowanie samobójstwa Antonina Szostakowa, mężatka zamieszkała przy ul. Polnej Nr. 16 w Dąbrowie, w celu samobójczym napiła się esencji octowej. Wezwano felczera, który po przepłukaniu żołądka pozostawił niedoszłą samobójczynię w mieszkaniu. Przyczyną roczpaczliwego kroku — nieporozumienie rodzinne.

Spłoszeni. W Będzinie przy ul. Czeladzkiej 7, nieznani sprawcy usiłowali dokonać włamania do mieszkania Merina między godziną 2 a 3 w nocy. Złodzieje usłyszawszy zbliżający się patrol policyjny, uciekli, pozostawiając na miejscu łom żelazny, przy pomocy którego pragnęli się dostać do wewnątrz.

Kogo tam znów okradli? P. Czesławowi Niedźwiedzkiemu nieznani złodzieje skradli z razury przy ul. Sieleckiej 8 w Sosnowcu, brzytwy, pędzle i t. p. przybory fryzjerskie wartości ogólnej 150 zł.

P. Jadwidze Kiełkowskiej, Kuźnica 29, skradziono 3 ładne kury, wartości 25 zł.

Sprawozdanie z III „tygodnia lotniczego“ w Sosnowcu.

Sekcja finansowa „tygodnia lotniczego“, urządzonego w d. 10 — 17 października 1926 r. w Sosnowcu podaje do wiadomości wyniki finansowe powyższego:

Wpływy z kwesty w Sosnowcu zł. 954.03, w Milowicach 71 zł. 67 gr. Łącznie 1.025.70 gr. Za znaczki L. O. P. P. 142 zł. 60 gr. Za samolociki mosiężne (Milowice) 59 zł. Ze sprzedaży wydawnictw: w Sosnowcu 331.75 gr., w Milowicach 116.70 gr. Za nalepki okienne zł. 689 90 gr., Z odczytu zł. 5 50 gr. Z ofiar na listy imienne L. O. P. P. zł. 1.572 50 gr. Z poranku i przedstawienia dla młodzieży zł. 694 48 gr. Z ofiar, zebranych przez p. sędziego Kotelewskiego 305 zł., pracowników funduszu bezrobocia zł. 107 50 gr. Z ofiar drobnych 115 zł. 30 gr. — ogółem dochód b-tto wyniosł 5.165 zł. 93 gr.

Wydatki: Za materjały propagandowe (wydawnictwa) 452 zł. 75 gr., organizacyjne 580 zł. 15 gr. razem zł. 1.032 90 gr. czyli, że czysty zysk z tygodnia wynosi 4.133 zł. 3 gr. Suma ta została przekazana do banku związku spółek zarobkowych na rachunek komitetu okręgowego L. O. P. P. Zagłębia Dąbrowskiego.

Sekcja finansowa, podając powyższe do wiadomości, składa jednocześnie serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili sie do powodzenia „tygodnia lotniczego“ a przedewszystkiem pp. kwestarkom i kwestarzom.

Nadesłane.

Do Redakcji „Expresu Zagłębia“ w Sosnowcu.

W Nr. 65 ym z dnia 20 marca 1927 r. zamieszczony został artykuł p. t. „Bójki konkurencyjne w gmachu sądowym“.

Otóż wyjaśniam, iż w dniu 19 marca b. r. bójki z Wylonem nie prowadziłem, a w dniu tym został spisany protokuł przez władze policyjne na chłopców Wylona, jako łapaczy klijentów i wciągania do biura Wylona, a nawet odniosł się ze skargą w tym dniu do posterun., pełniącego służbę, mieszkaniec gminy Bobrowniki Kostanty Forkasiewicz na chłopców łapaczy Wylona, jak również i na niego.

W imię prawdy raczy Sz. Redakcja umieścić to sprostowanie.

Z poważaniem
Edmund Krzywkowski.
Sosnowiec, 26. 3. 27.

Z sali koncertowej.

W piątek, 25 marca 1927 r. odbył się w pałacu Schöna VII-my koncert abonentowy koła muzyki kameralnej w Sosnowcu.

Koncert ten poświęcony był uczczeniu 100-ej rocznicy śmierci Beethovena, która przypadała nazajutrz po tem koncercie.

Program wypełnił kwartet drezdeński smyczkowy.

Nie będę wyliczeł wszystkich zalet uczestników tego kwartetu, gdyż posiadają oni już wyrobioną reputację nietylko wśród słuchaczy, należących do koła muzyki kameralnej w Sosnowcu, ale reputację niezornal wszechświatową. Powiem tylko, że prawdopodobnie przejęcie się czcią dla wielkiego mistrza tonów specjalnie natchnęło muzyków, gdyż oddanie wykonanych utworów tego wieczora doszło chyba do szczytu, jakiego tylko od zespołu kwartetowego można oczekiwać.

Trudno też rozpisywać się o wartości wykonanych utworów, gdyż kompozytor mówi sam za siebie.

Wykonane były dwa kwartety smyczkowe i serenada na skrzypce, altówkę i wiolenczelę.

Jeden z ustępów tej serenady Allegreto alla Polacca o charakterze czysto polskiej muzyki, aczkolwiek wykonawcy są pochodzenia germańskiego, był wykonany w taki sposób, że wywołał specjalną burzę oklasków słuchaczy.

Fakt ten świadczy o wysokiem zrozumieniu przez wykonawców od awanych utworów.

Pragnę jeszcze podnieść zasługi koła muzyki kameralnej, z duszą jego p. Włodzimierzem Schonem na czele, które pozwoliło choć szczupłej garstce społeczeństwa tutejszego wziąć udział w oddaniu czci w setną rocznicę zgonu wielkiego Beethovena i nie pozostać w tyle za całem światem, łączącym się w tym hołdzie

Dr. Ryder.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Echa afery poborowej w P. K. U. Sosnowiec w 1923 r. — Wyrodne dziecko.

Sąd okręgowy w Sosnowcu w trybie uproszczonym w dniu 26 b. m. rozpoznawał sprawę z oskarżenia Kazimierza Burcharda, 24 lat, Izraela Fajnera. 32 lat, Marjana Chachulskiego, 24 lat i Wolfa Fajnera, 64 lat, mieszkańców Dąbrowy Górniczej, oskarżonych o podżeganie w końcu 1923 r. funkcjonarjuszy wojskowych, zajętych przy komisji poborowej: plut. Ignacego Januszewskiego i szeregowca Jana Knapika pisarzy P. K. U. w Sosnowcu, do przerobienia kategorji zdolności do służby wojskowej z „A“ na „C“ w książeczkach wojskowych za odpowiednie wynagrodzenie. Fałszywe książeczki wojskowe zostały wydane Szymonowi Erlichowi i Wolfowi Lamusowi z Dąbrowy Górniczej, Józefowi Neufeldowi z Zawiercia, Dawidowi Turnerowi z Zarek, Szmulowi Pradelskiemu z Białej, Chaimowi Czapnikowi z Krakowa i Chilowi Hamburgierowi z Sosnowca (Sienkiewicza 14), którzy książeczki te używali za autentyczne, legitymując się niemi w razie potrzeby. Wszyscy zasiedli na ławie oskarżonych, Ignacy Januszewski i Jan Knapik natomiast, występowali w charakterze świadków, po odbyciu kary, nałożonej na nich przez wojskowy sąd w Krakowie.

Sąd, wobec tego, że główni świadkowie nie stawili się, rozprawę odroczył. Rozpoznania jej należy się spodziewać wkrótce.

—

Ponadto rozpoznawał sąd sprawę z osk. Jadwigi Adamikowej, lat 36 mieszkanki kol. Szmejka, o pobicie swej matki. Sąd skazał Adamikową na miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania kary, wobec tego, że poszkodowana oświadczyła, iż z córką pogodziła się i odmówiła zeznań sądowi, co ustawowo jest dozwolone.

Straszny wypadek zaczadzenia.

4 frupy, 1 osoba umierająca.

Straszny wypadek zdarzył się w nocy ze środy na czwartek w Lublinie, przy ul. Ciepłej pod Nr. 16. Mieszkał tam 69-letni Marcin Jaworski szewc, wraz z rodziną: 62-letną Katarzyną, żoną, córką zamężną, 30-letnią i zięciem, Aleksandrem Marzentą, oraz z 29-letnim synem, Piotrem.

We środę wieczorem Jaworscy napaliwszy w piecu, ułożyli się do snu. Rankiem jednak nikt nie wychodził z ich mieszkania Jaworskich. Ponieważ różni klijenci zgłaszali się do szewca po odbiór obuwia, danego do naprawy, a nikt im z mieszkania Jaworskiego nie odpowiadał przeto koło godziny 4-ej po południu zajrzano przez szyby do stancyjki szewca. On z rodziną spał dalej. Fakt ten nasunął słuszne podejrzenia, czy Jaworscy nie ulegli nieszczęśliwemu wypadkowi. Otworzono więc przemocą drzwi, poczem okazało się, że sen rodziny Jaworskich jest wieczny. Cztery osoby, a mianowicie: ojciec, matka, córka i zięć, zmarły wskutek zaczadzenia. Jedynie tylko syn zdradzał nieznaczne objawy życia. O g. 5-ej zawezwano pogotowie ratunkowe które stwierdziło śmierć Jaworskich, syna zaś po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarskiej, przewiozło do szpitala.

Oberwanie się windy w hotelu Angielskim w Krakowie.

Kraków, 26 marca.

Wczoraj w hotelu Angielskim przy ul. Stradom 21, wydarzyła się straszna katastrofa. Winda, w której jechał 28-letni Gustaw Szczerbakowski, spedytor, zerwała się z wysokości 2-go piętra i runęła do piwnicy. Szczerbakowski doznał złamania czaszki i w stanie beznadziejnym został przewieziony do szpitala. Śledztwo w sprawie przyczyny katastrofy jest w toku.

HUMORYSTYKA.

Między kamienicznikami.

— Jestem niespokojny o moją kamienicę. Zdaje mi się, że się zaczęła rysować.

— Ja tam o moją jestem spokojny.

— Dlaczego?

— Bo są lokatorowie tak odrutowani antenami, że przetrzyma nawet trzęsienie ziemi.

Zebranie.

— Dokąd znów się wynosisz z domu?

— Idę moja duszko, na zebranie.

— Jakie?

— Pragnąłbym zebrać wśród znajomych, drogą pożyczki, trochę grosza na opłacenie raty krawcowi.

W sądzie.

— Jakże pan mógł kopnąć tego tu pana i to jeszcze w takie drażliwe miejsce, jak brzuch?

— Przecież on mnie nazwał osłem?

— To jeszcze nie racja...

— Jakto, nie racja, panie sędzio? A któż to kopie, jak nie osioł?

Życie niewieście.

Naprzód jest się piękną, potem się brzydnie, w końcu niewiasta robi się czarownicą i wtedy otwiera: Salon de beauté, czyli Salon piękności.

Jaki jest największy smutek na świecie.

Jeżeli telefonistka była zaręczona z bogatym chłopcem, narzeczony z nią zerwał, zaręczył się z inną i ona musi teraz łączyć go po dziesięć razy dziennie z nową narzeczoną.

Podział pracy.

— Podobno państwo kupili sobie samochód?

— Tak.

— A kto wybierał?

— Myśmy się podzielili pracą. Mąż wybierał samochód, ja szofera.

Jak w kinie.

— Dlaczego zerwałaś z narzeczonym?

— Był nieznośny. Wciąż mu się zdawało, że jest w kinie.

„Mucha“.

OGŁOSZENIE.

URZĄD CELNY w Sosnowcu podaje niniejszem do wiadomości publicznej, że w dniu 31 marca 1927 r. o godz. 9 rano, w byłej sali rewizyjnej dworzec kolejowy War. odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację:

25 klg. kostek „MAGGI“ pochodzących z przemytu

Ocena 250 zł.

wz. Naczelnika Urzędu
(—) MILEWSKI.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu W. Konopka, zamieszkały w Będzinie, ul. Małachowskiego 36 podaje do wiadomości, że w dniu **31 marca 1927 r.** od godz. **10** rano w mieszkaniu pozwanego Natana Rabinowicza w Będzinie przy ul. Kościelnej Nr. 3 na pokrycie należności firmy „Ch. Mundorf“ odbędzie się sprzedaż z licytacji majątku ruchomego, własności tegoż pozwanego, w ogólnym szacunku zł. 1.280.— składającego się z mebli domowych.

Bliższe szczegóły u Komornika.

Komornik Sądowy:
W. KONOPKA.

Ważne dla Sz. Pań!

Mam zaszczyt zawiadomić Sz. Panie, że zaangażowałem pierwszorzędną fryzjerkę z Krakowa, która solidnie wykonywa najmodniejsze ondulacje fryzur według żurnali paryskich, jak również manicur i tlenienie włosów.

Wyrabia i wypożycza peruki balowe, jak również wykonywa wszelkie prace w zakres fryzjerstwa wchodzące.

Polecając się łaskawym względom Sz. Pań pozostaję

z poważaniem

PYTLIK ZAKŁAD FRYZJERSKI
Będzin, ul. Grobla 5.

Zniżony cennik wędlin, mięsa i słoniny.

Za 1 kg.:

Słonina bez względu na grubość	zł. 3.50
Kiełbasa krakowska	„ 4.00
„ serdelowa	„ 3.60
„ krajana wieprzowa	„ 3.60
Parówki	„ 4.00
Serdelki	„ 3.60
Kiszka pasztetowa	„ 3.60
Rozmaitości	„ 4.00
Szynka	„ 5.00
Polędwica	„ 6.40
Schab bez dokładki	„ 3.20

Ceny powyższe moich wyborowych wyrobów obowiązują aż do odwołania.

Sprzedaż tylko za gotówkę. Odbiorcom hurtowym rabat.

JÓZEF KOSS
SOSNOWIEC, Warszawska Nr. 14.
Telefon 2-27.

UWAGA: Drugi sklep od bramy.

Przedsiębiorstwo robót blacharsko-dekarskich

Adolf Flugrat

Sosnowiec, ul. Małachowskiego 28.

WYKONYWA:

Krycie dachu blachą, dachówką i papą, jak również konserwacje dachów z własnego lub powierzonego materjału, oraz wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

Posiada również na składzie wanny, nasiadówki, latarnie powozowe, polewaczki, kosze do węgla etc.

Ceny według umowy.



ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych w Sosnowcu

obowiązujący od dnia 15 maja 1926 r.

PRZYCHODZĄ:

Z Maczek: 0.30, 7.10, 13.08.
Z Katowic: 0.42, 1.18, 2.50, 4.16, 4.56, 6.48, 8 30, 8.58, 9.50, 10.03, 11.43, 12.43, 13 28, 14 13, 14.58, 15 50, 17.01, 17.28, 17.55, 18.51, 19.29, 20 13, 22.23, 23.18.
Z Warszawy Gł.: 1.07, 7.31, 19.00, 19.52
Z Dęblina: 2.38, 19.34.
Z Łodzi Kal.: 3.50 (połącz. z Poznania)
Ze Szczakowy: 4.38, 17.15, 23.10 (połączenie z Krakowa)
Z Ząbkowic: 5 42, 8.22, 15.25, 16.53 18.27, 21.14.
Z Zawiercia: 9 36.
Z Częstochowy: 10.26, 13.39, 17.36, 23.36
Z Warszawy Wsch.: 12.32.
Z Kazimierza: 7.12, 16.47, 20.02, 22.25

ODCHODZĄ:

Do Katowic: 0.35, 1,12, 2.47, 4.00, 4.41 5.47, 7.13, 7.42 (połącz. do Żywca), 8 27, 9.43, 10.31, 12.36 (połącz. z Dęblina Zdołbun.), 13.12, 13 43, 15.30, 16 57, 17.42, 18.32, 19.10 (połącz. Bielsko—Żywiec). 19.41 (Dęblin—Zdołbunów), 19 56 (Bielsko—Żywiec), 21.17, 22.13, 23.13, 23.40.
Do Szczakowy: 0.47 (wagon do Krakowa), 12.48, 18.00.
Do Warszawy Gł.: 1,23, 8.40 (połączenie do Żywca), 9 55, 22.33.
Do Dęblina: 2.56, 10.08 (połączenie Kowel—Zdołbunów).
Do Łodzi Kal.: 23.27 (połącz. Poznań).
Do Maczek: 4 20 (wagon bezpośredniej komunikacji Kraków), 9 00, 20.20
Do Częstochowy: 5.00 (połączenie do Kielc) 11.50, 14.18, 17.34.
Do Zawiercia: 6 50.
Do Ząbkowic: 13.33, 15 05, 15.53, 18.55, 19.32.
Do Kazimierza: 5.12, 15.00, 18.27, 20.36
Do Warszawy Wsch.: 17.08.

Drobne ogłoszenia.

Nauka i wychowanie.

Udzielam lekcji gry na skrzypcach po cenach nizkich. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Średnia 8. A. Szczypiński.

Posady i prace.

Były urzędnik państwowy, rutynowana siła poszukuje posady. Oferty pod „Zdolny“ do Adm. Expresu w Będzinie.

Kupno i sprzedaż.

Najtaniej można kupić maszynę bębenkową do szycia i haftu i krawieckie bębenkowe. Sosnowiec, Sielecka 27, m. 5. Julja Pelsik.

Sklep z towarem i urządzeniem sprzedam Wiadomość ulica Kościelna 17 Hale Rozwoju.

Sypialka jasny dąb solidnej roboty okazyjnie tanio do sprzedania, ulica Sielecka Nr. 27 I p.

Jest do sprzedania 300 książek treści beletrystycznej dla młodzieży szkolnej i 200 dla starszych Zgłoszenia „Expres Zagłębia“ Będzin.

Do sprzedania plac przy ul. Długiej. Wiadomość Pogoń, Będzińska 3 Buchacz.

Różne.

Pozwolę używać pianina w godzinach od 9-ej rano do 7-ej wieczorem. Sosnowiec, Żeromskiego 4.

Pracownia pończoch, przyjmuje się do nadrabiania i wstawiania oraz wszelką reperację pończoch jedwabnych. Wiadomość ul. 3-go Maja 22.

Zaginęła książeczka wydana przez Kasę Chorych Sosnowicc. Franciszek Grajwoda.

Zaginęły wyciągi z ksiąg ludności i karty rejestracyjne na nazwiska: Józefa Ławika i Franciszka Ławika.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4. — Telefon 84.